№ 153. Kraków 7 Lipca — Sobota. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas"

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach:
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu".
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 6 lipca.

Według depeszy telegraficznéj z Neapolu z d. 2 lipca, stan oblężenia zniesiony tam został, a konstytucya z r. 1848 ogłoszoną.

Jest to statut z d. 10 lutego 1848 r. układu adwokata Bozzelli, emigranta z 1821 r., który powrócił był do Neapolu w r. 1838, konspirował ciągle, kilkakrotnie siedział w więzieniu, i wielkiéj używał popularności. Powołany skutkiem tego do ówczesnego gabinetu zredagował konstytucyę. Różniła się ona w niektórych tylko szczegółach od innych konstytucyj w Europie, zwłaszcza od karty Ludwika Filipa. I tak król niemógł obcego trzymać wojska, ani nawet Szwajcarów mieć w służbie; obcemu wojsku nie wolno było przechodzić przez terrytoryum neapolitańskie bez pozwolenia parlamentu; oficerowie aż do stopnia kapitana, wybierani byli przez żołnierzy, wyżsi zaś mianowani przez króla; wolność druku zupełna, wyjąwszy w dziełach przedmioty religijne *ex professo* traktujących; religia katolicka panująca; prawo wyborcze wykluczało zdolności, nie uznawało innéj własności za podstawę wyborów prócz gruntowej. Zanim przyszło do otwarcia parlamentu, nowy gabinet otrzymał od króla zmianę prawa wyborczego, to jest zniżenie zbyt wysokiego cenzusu i obietnicę, że Izby wraz z koroną przejrzą statut zwłaszcza co się tyczy Izby parów. Przypomnieć trzeba również, że 15go maja w dzień otwarcia parlamentu rozbiło się dzieło konstytucyjne w rozruchach ulicznych, a właśnie z powodu, że Izba chciała przystąpić do rewizyi statutu zanim wykona przysięgi na niego.

Jakie zmiany w téj konstytucyi wprowadził dzisiaj komandor Spinelli, o tém dowiemy się późniéj, ale zapewne bez takowych obejść się nie mogło. Bądź co bądź, nadanie konstytucyi mogłoby stanowić punkt wytchnienia w ruchu narodowym, choćby też na to aby się rozpatrzeć w skutkach, jakie sprawić może we Włoszech Neapol konstytucyjny stojący pod trójbarwnym sztandarem. Ale na to trzebaby koniecznie przymierza z Piemontem.

Tyle zadziwiających wypadków zdarza się, że nawet nie zadziwiła zapowiedź w akcie królewskim przymierza z Sardynią bez poprzednich preliminaryów. Na czemże się zapowiedź ta opierała oświadczając, że ugoda nastąpi? Czyż się nie obawiano odmowy Piemontu, lub też czy szło o to aby go skompromitować popychając gwałtem w solidarność z Garibaldim? Może być, że król Franciszek opierając się na Francyi nieprzypuszczał odmowy z Turynu, trudno bowiem dopatrzyć się korzyści dla Neapolu w tém, że Piemont nie będzie chciał wejść z nim w układy. O ile się dotąd zdaje, rząd turyński nie może się już zatrzymać na tym punkcie gdzieby z nim Neapol chciał stanąć. Mowa p. Fariniego w parlamencie, lubo oględna nie jest dwuznaczną, i Neapol własnym pozostawiony jest siłom tak po ogłoszeniu konstytucyi jak było i przedtém.

Korespondencya Czasu.

Lwów 2 lipca.

(z) Wystawa gospodarska otwarta dnia 23go czerwca, trwała przez pięć dni. W niedzielę wstęp był dla wszystkich bezpłatny, w inne dnie za małą opłatą, oprócz dla członków Towarzystwa gosp. którzy przez cały czas trwania wystawy wstęp wolny mieli. Urządzenie wystawy było nietylko dobre i staranne, lecz zarazem ozdobne. Na wielkim dziedzińcu otaczającym zabudowania fabryczne p. Schumana na rurach ustawiono cztery wielkie szopy kryte gontami. W trzech mieściły się maszyny i wyroby żelazne pp. Gołaszewskiego z Targowisk, Augusta Schumana, Pietscha i Kuszego, i Lampeckiego z Sieniawy. Pod czwartą szopą mieściło się kilkadziesiąt sztuk bydła rogatego — reszta bydła, konie i owce, tudzież ziemiopłody i fabrykaty umieszczone w stajniach i zabudowaniach murowanych przytykających do fabryki p. Schumana. Wejście na wystawę, również jak cały obszar dziedzińca był przyozdobiony w drzewa, kwiaty i zielone festony. Nad bramą i zabudowaniami wystawy powiewały chorągwie białe, czerwone i niebieskie; rozłożenie i ustawienie przedmiotów było wygodne, a młocarnie, sieczkarnie, młyn koński ustawiono w ten sposób iżby je wypróbować można.

Lecz mniejsza o urządzenie co do saméj wystawy, była ona może nie tak liczną jak się spodziewano, nietyle przynajmniéj iżby dać mogła dokładny obraz produkcyi krajowéj, zawsze jednak znajdowało się tu wiele zajmujących i celujących dobrocią wyrobu przedmiotów, świadczących pomyślnie o postępie w niejednéj gałęzi przemysłu i rolnictwa.

Bydła rogatego było na wystawie ogółem sztuk 98. Między temi odznaczyło się bydło rasy żuławskiéj, holenderskiéj, krzyżowane z krajową pp. Micewskiego z Krechowa, Ostaszewskiego z Wzdowa, Studzińskiego z Niemstowa, tudzież rzadkiéj piękności i bardzo dobrze utrzymane bydła szwajcarskie p. Stanisława Nowakowskiego z Wierzblan. Znajdowało się także kilkanaście sztuk z obory Dublańskiéj. Owiec było sztuk 38, z pięciu owczarni mianowicie z Krasiczyńskiéj ks. Adama Sapiehy, Poturzyńskiéj hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, Struszowskiéj hr. Włodzimierza Baworowskiego, Olejowskiej hr. Kazimierza Wodzickiego, Kurowickiéj hr. Alfreda Potockiego. Odznaczał się cienkością, wielkością i obfitością runa baran ks. Adama Sapiehy oryginalny z owczarni cesarskiéj w Rambouillet z Francyi sprowadzony; lecz pominąwszy tego obcego przybysza, baran inny z téjże owczarni, krajowy, liczbą 116 oznaczony, według zdania znawców byłby ozdobą najpierwszéj szląskiéj owczarni. W ogóle owce Krasiczyńskie, rasy elektoralnéj celują znakomitą cienkością i dobrocią wełny. Owczarnie hr. Alfreda Potockiego hodują rasę negrettów, dającą wielką ilość wełny, obok wielkiéj jak na rzeczoną rasę, zarazem onéj cienkości. Owczarnia Olejowska pielęgnuje owce krajowe z rasą negrettów stopniowo i tak umiejętnie krzyżowane, że pod względem dobroci wełny a szczególniéj niezwykłéj obfitości znakomite osiągnięto rezultaty.

Co do koni krajowych, na wystawie tegorocznéj nieukazało się nic szczególnego przysłano zaledwo kilkanaście sztuk. Z tych na uwagę zasługiwał młody ogier hr. Zygm. Dzieduszyckiego z Medowy po arabskim ogierze Ben Izecie i klaczy roboczéj krajowéj, który użyty do produkcyi koni roboczych mógłby znacznie gatunek ten koni ulepszyć — Młodzież koni roboczych po stadniku styryjskim hr. Alfreda Potockiego — szczególniéj zaś odznaczył się tegóż niedawno z Francyi sprowadzony koń normandzki Percheron, siłą i tęgością budowy.

Między trzodą chlewną podziwiano wieprza z chlewni Poturzyckiéj, tak starannie utuczonego iż ważył ośm i pół cetnarów wagi wiedeńskiéj. Rasa ta powinna by się upowszechnić, posiada bowiem wszelkie pożądane kwalifikacye i tuczy się z wielką korzyścią.

Przechodzimy teraz do płodów rolniczych i wyrobów fabrycznych, w osobnéj umieszczonych sali. Z tych najprzód zasługuje na wymienienie, cukier hr. Alfreda Potockiego z fabryki łancuckiéj pod dyrekcyą p. Witalisa Smochowskiego. Cukier ten celuje swą słodyczą, białością i doskonałością wyrobu do tego stopnia iż na pierwszy rzut oka za cukier rafinowany wziętym być może. Znawcy podziwiali w głowie dostarczonéj na wystawę, iż była równie czystą i ociekłą z syropu aż do samego prawie wierzchołka, co nie łatwo daje się osiągnąć. Cukier ten otrzymał już medal na tegorocznéj wystawie krakowskiéj. Postęp jaki cukrownia łancucka w ostatnim roku uczyniła jest tem bardziéj zadziwiający iż znane nam, wyrabiane dawniéj w tejże fabryce surowiec i faryna były żółte i dosyć podłego gatunku.

Z innych przedmiotów przysłanych z dóbr hr. Alfreda Potockiego odznaczały się skóry z garbarni w Przemyślanach. Skóra krowia z włosem wyprawiona, naśladująca futro młodych niedźwiedzi nieprzemakalna za cenę 24 zr. w. a. Rozmaite gatunki zbóż z Kurowic. Gąty osikowe, równe i dokładnie robione — likwory i rosolisy z fabryki łancuckiéj.

Między wódkami i rosolisami odniosły pierwszeństwo spirytusy rektyfikowane wyrobu pp. Tretera i Chwaliboga.

Z dóbr hr. Adama Potockiego z Tenczynka przysłano cegły i ornamenta architektoniczne z gliny palonéj, wielkiéj trwałości i tęgości. Tudzież mąki i grysik z młyna parowego w Tenczynku, mogą stanąć obok najlepszych tego rodzaju wyrobów z Wiednia sprowadzanych. Żałowano powszechnie, iż przysłane z Tenczynka piwo przez złe przypadkowe zapakowanie skwaśniało w beczkach przez drogę, a przeto ocenioném być nie mogło.

P. Gnoiński przysłał kilkanaście butelek miodu sześcioletniego, a p. Walery Krzeczunowicz próby miodu, dereniaku i wiśniaku. P. Kornel Krzeczunowicz przysłał sery własnego wyrobu na wzór szwajcarskich i ementalskiego, dorównywające dobrocią serom zagranicznym, lecz o połowę tańsze, tudzież z dóbr swych w Brzeżańskiem wielkie bryły alabastru rzadkiéj białości i łopień żółty, do uprawy roli w gruntach lekkich używany.

P. Włodzimierz hr. Dzieduszycki przysłał z własnych wyrobów terpentynę, kreozot i kawałki drzewa tymże napuszczone kreozotem, nadającym wielką trwałość drzewu.

Następnie zasługiwały jeszcze na uwagę wyroby z cementu hydraulicznego, jakoto: dachówki, ozdoby architektoniczne itd. p. Ressiga, maty ogniotrwałe p. Cypryana Ciepanowskiego, które próbę silnego ognia przez dwadzieścia minut wytrzymały, nafta, parafina, benzina, gudron i asfalt uzyskane w górskich okolicach naszych p. Zeha i spółki, oleje p. Klejna ze Lwowa, i p. Kierskiego, krochmal p. Wiktora ze Świerza, sukno wyrobu włościan z Rakszawy, octy z fabryki kulparkowskiéj, ogromne słoje drzewa dębowego, jodłowego i jasionowego z lasów Łopatyńskich Adama hr. Zamoyskiego, wreszcie ogromna trąba myśliwska robiona przez p. Jana Delmanowicza, dokładnie wyrobiona i donośnego głosu.

Pomiędzy maszynami i rolniczemi narzędziami odznaczała się wielka ilość pługów, bron, grac, młynków do czyszczenia zboża i sieczkarni z czterech fabryk wymienionych na początku niniejszego listu. Młocarni było cztery, wymłacały dobrze, lecz żadna z nich nie okazała przy próbie szczególnych zalet lub właściwości. Odznaczały się: młyn

Część Literacko-Artystyczna.

KORESPONDENCYA.

Paryż 27 czerwca, z czwartego piętra.

Walka ducha człowieczego z naturą fizyczną i zwycięztwo nad nią odniesione stanowi część materyalną cywilizacyi społeczeństwa ludzkiego. Naukę strategiczną téj walki obejmuje przemysł. Lecz tu walka jest czworaka. Jedna polega na owładnieniu żywiołów i sił natury a więc powietrza, ognia, wody, światła, elektryczności itd., dla ożywienia ich niejako duchem przemienienia ich z siły natury na siłę ludzką, druga opanowuje płody przez naturę dostarczone takowe wydoskonala, przerabia, i do użytku ludzkiego usposabia. Trzecia niszczy lub osłabia same pierwiastki natury czas i przestrzeń, tworząc lokomotywy, telegrafy, balony. W czwartéj nakoniec walce człowiek globu ziemskiego staje się panem, ozdabia go, przeistacza podług swojéj potrzeby, zalewa wodami przestrzenie, które były suche, osusza mokre, rozwala góry, przez wnętrze skał przeciska się drogami, zapełnia otchłanie, słowem tworzy próżnią, gdzie chce mieć próżnią, równią gdzie żąda równiny, ma wodę gdzie potrzebuje wody.

W każdéj z tych walk, człowiek w tym wieku stał się wielkim tryumfatorem. W czwartéj z nich, najznakomitszém zwycięztwem największą chwałą działalności ludzkiéj, a razem korzyść cywilizacyi przynoszącém, będzie bezwątpienia przekopanie między-morza Suezkiego. O użyteczności handlowéj, przemysłowéj, politycznéj i cywilizacyjnéj tego wielkiego przedsięwzięcia tyle pisano, że niema potrzeby nad nią się rozciągać. Dość przypomnieć, że kanał suezki o 3000 mil zbliży świat cały azyatycki do dojrzałego europejskiego, i w części do młodego amerykańskiego. Że nadto otworzy handlowi, badaniom uczonych i światłu prawdziwéj wiary, nieprzystępne dotąd wnętrzne Afryki, i ułatwi związki z krajami żyznemi, w najrozliczniejsze obfitującemi płody.

Pomysł połączenia morza Śródziemnego z Czerwoném nie jest nowy. Już świat stary czuł jego użyteczność, i odważył się na niego. Na lat 630 przed Chrystusem Nekos syn Psametikusa rozpoczął przekop, prowadząc kanał łączący morze Czerwone z Nilem, a więc i z morzem Śródziemném. Dokończył go Dariusz syn Hystaspa podczas panowania Persów nad Egiptem. Cesarze rzymscy szczególniéj Adryan rozszerzali go i utrzymywali. Pod rządami kalifów zaniedbany przestał być żeglownym. Ślad jego dotąd jest widocznym.

Wielki gieniusz wieku zdolny ogromem swoim wszystkie wielkie myśli obejmować Napoleon I będąc jeszcze jenerałem Bonaparte podczas wyprawy egipskiéj powziął zamiar odnowienia dzieła Faraonów. Sam obejrzawszy miejscowość rozkazał panu Lepére członkowi komisyi naukowéj egipskiéj wygotować rozprawę, o połączeniu dwoch mórz. Lecz ten uczony ułożył plan odnowienia kanału i wyrachowania jego tyczyły się połączenia Nilu z morzem Czerwoném. Wypadki następne niedozwoliły wykonać powziętego zamiaru. Myśl wielka na lat wiele usnęła. Zbudzenie jéj stało się zaszczytem naszego czasu, zaszczytem męża znakomitym umysłem obdarzonego, a co jeszcze jest rzadszém, odznaczającego się dzielnym charakterem, sprężystością w działaniu, silną wolą, silną wiarą. Mężem tym jest p. Ferdynand Lesseps. Znajomość z nim zabrana podała mi sposobność wywiedzenia się kiedy, i jak powstała w nim myśl wielkiego przedsięwzięcia, kiedy? zamiar zajęcia się jego wykonaniem. Z ust jego słyszałem następujące objaśnienia: Ojciec jego Maciéj hrabia Lesseps za czasów Rzeczypospolitéj francuskiéj, i po pokoju amieńskim mianowany był komisarzem do Egiptu. Otrzymał on był tajemne od rządu polecenie wyszukania między ówczesnymi dowódzcami egipskimi człowieka zdolnego do osiągnia władzy mogącéj obalić i skruszyć potęgę Mameluków. P. Lesseps poznawszy Mehmeta-Alego wskazał go p. Talleyrand. Ztąd zawiązane pierwsze stosunki między rodziną p. Lesseps a rodem przyszłych władzców Egiptu, odnowione w roku 1831 gdy p. Ferdynand Lesseps mianowany został konsulem w Kairze. Za przybyciem do Kairu zmuszony odbywać kwarantannę, między książkami których mu podczas jéj trwania dostarczono, znalazł p. Lesseps wyżéj wspomnioną rozprawę p. Lepére, która żywo go zajęła, i zawiązała w umyśle jego zaród wielkiego pomysłu. Podczas sprawowania obowiązków konsula zyskał p. Lesseps przychylność i wice-króla i syna jego Ibrahima i znał młodzieńcem dzisiejszego wice-króla Mohameda Saida. Przeniesiony z Kairu do Hiszpanii nie mógł zająć się rozwinięciem powziętéj myśli. Lecz gdy opuścił zawód dyplomatyczny w r. 1850 wrócił do niéj i zgłębiwszy ją wygotował pismo o przekopie między-morza Suezkiego. Sam p. Lesseps wyznaje że pochop do niéj, że pomysł przedsięwzięcia dzieła za pomocą stowarzyszenia, i połączonych drobnych kapitałów, dała mu rozprawa księcia Ludwika Napoleona dzisiejszego Cesarza, wydana w Londynie po uwolnieniu się z więzienia w Ham. W rozprawie téj znajdującéj się w zbiorze jego pism, roztrząsnął autor gruntownie zadanie połączenia Oceanu Spokojnego z Atlantyckiém, i zalecał utworzenie stowarzyszenia wszechnarodowych kapitałów, choćby najdrobniejszych, co więcéj sam chciał stanąć na czele tego przedsiębiorstwa, uzyskawszy na nie przyzwolenie Rzeczypospolitéj Nikaragua. Nie można więc wstrzymać się od uwagi, jak silnéj iniciatywy, jak potężnéj działalności jest umysł dzisiejszego władzcy Francyi. Niema w obecnym czasie prawie żadnéj postępowéj myśli, żadnego znakomitszego przedsięwzięcia, któreby albo od niego początku nie wzięły, albo w którychby udziału nie przyjął. Uzupełnia on, poprawia pomysły pierwszego Cesarza, i w dziele przedsięwziętem przez p. Lesseps spostrzegać się daje i myśl Napoleona I i pomysły Napoleona III. Gdy w r. 1854 Said pasza został wice-królem Egiptu, p. Lesseps polegając na jego cywilizacyjnych skłonnościach udał się do niego listem jego zachęcony, i wtenczas to podczas podróży odbytéj z nim przez pustynię Libijską po raz pierwszy przełożył mu myśl przekopu między-morza Suezkiego. Przyjął ją Said pasza, upodobał ją sobie, i wkrótce potém bo 30 listopada 1854 r., wydał dekret upoważniający p. Lesseps do zawiązania powszechnego stowarzyszenia w celu przeprowadzenia przekopu i użytkowania z niego przez lat 99. Znany jest publiczności cały przebieg téj sprawy, trudności jakie miał przedsiębiorca do pokonania, przeszkody co chwila na drodze jego stawiane, przez niedołężność rządu tureckiego, zazdrość, samolubstwo i złą wolę Anglii.

Wszystkie te przeciwności nie zraziły dzielnego męża, nie ustawał w walce z niemi i już bliski jest zwycięstwa. Zawiązawszy stowarzyszenie ogłosił suskrypcyę, zbiegły się w jednéj chwili potrzebne kapitały. W przeciągu dni 25 — 25,000 akcyonaryuszów złożyło kapitał 200 milionów, między niemi niema żadnéj angielskiéj. Prace rozpoczęto o-

koński p. Lampeckiego, żniwiarka Arendta i Wiśniowieckiego, uznana przy próbie w Dublanach przedsięwziętéj na życie zielonem i mokrém za najlepszą ze znanych dotąd. Grabiarki do siana p. Szymona Darowskiego, pompy ssące z fabryki p. Augusta Schumana, machina do robienia rur drenowych, wreszcie dwie machiny parowe jedna z walcem pionowym o sile sześciu koni, druga z walcem poziomym o sile czterech koni, pierwsze, które tu u nas wyrobiono, za co zaszczyt pierwszeństwa należy fabryce pp. Pietszego i Kusza.

Medale i listy pochwalne przyznano następującym osobom:

Medale cztery, mianowicie pp. Edwardowi Micewskiemu z Krehowa za bydło, Adamowi ks. Sapiesze za barana N. 116, Włodzimierzowi hr. Dzieduszyckiemu za trzodę chlewną, Treterowi i Chwalibogowi za rektyfikowanie spirytusów.

Listów pochwalnych udzielono dziesięć mianowicie: pp. Gołaszewskiemu za dokładność wyrobów i odszczególniającą się taniość maszyn i narzędzi rolniczych w fabryce w Targowiskach. Wyroby te otrzymały już medal na wystawie Przemyskiéj w r. 1858.

Alfredowi hr. Potockiemu za wyroby garbarskie, drugi list pochwalny za barana i chów bydła.

Adamowi hr. Potockiemu za wyroby cegielni i młyna w Tenczynku pod Krakowem. Włodzimierzowi hr. Dzieduszyckiemu za postęp w prowadzeniu owczarni starannie i umiejętnie.

Zakładowi Dublańskiemu za chów trzody chlewnéj rasy poprawnéj angielskiéj.

Ressigowi za wyroby z cementu hydraulicznego.

Kornelowi Krzeczunowiczowi za sery wyrabiane sposobem szwajcarskim i ementalskim.

Teofilowi Ostaszewskiemu za wytrwałość w umiejętném hodowaniu bydła rasy holenderskiéj, krzyżowanéj z krajową.

Stanisławowi Nowakowskiemu za chów szwajcarskiéj rasy i wzorowe utrzymanie obory.

W ostatnim dniu przed zamknięciem wystawy, wylosowano zakupionych umyślnie w tym celu czterdzieści ośm rozmaitych przedmiotów.

Wiedeń 5 lipca.

☐ Pogłoski o bliskiém ogłoszeniu rozporządzeń tyczących się organizacyi państwa, utrzymują się ciągle. Na czém się opierają—zgadnąć trudno. Nikt nie wie również, co takowe rozporządzenia przyniosą, czy sejmy prowincyonalne, czy konstytucyę ogólną. *Oestr. Ztg* za tą ostatnią wczoraj przemówiła. Inne dzienniki broniące centralizacyi oddawna, również ją popierają. *Wanderer* i *Fortschritt* są przeciwnie za instytucyami prowincyonalnemi. Dzienniki węgierskie, a mianowicie *Pesti-Naplo*, podnoszą coraz silniéj głos za narodowemi dążnościami. Rząd się namyśla i czeka przedewszystkiém zdania sprawy z prac komitetu budżetowego. Przedstawionym został temu komitetowi budżet wojenny. Brakuje jeszcze budżetów ministerstwa oświecenia i finansów.

Jenerał broni p. de Benedek i nowy ban Kroacyi, przybyli tu od dni kilku i mają ciągłe z ministrami narady. N. Pan przyjeżdża często z Laxenburgu i prezyduje Radzie ministrów.

Uwaga ogólna co do polityki zewnętrznéj ciągle zwrócona na Włochy. Powiadają, że król neapolitański wstrzymuje ogłoszenie konstytucyi do załatwienia kwestyi przymierza z Piemontem. W Turynie opinia rządu, izby i ludności zdaje się być temu przymierzu przeciwną. Garibaldi pod wpływem zapewne hr. Cavoura rozpoczął kroki wojenne przeciw Messynie. Depesza telegraficzna z Paryża donosi o starciu się wojsk pod tą fortecą. Partya konstytucyjna w Neapolu działa aby nakłonić króla do ustąpienia z Messyny bez rozlewu krwi, z warunkiem dalszych układów o Sycylię. Król Franciszek II ma się we wszystkiém wahać i nic stanowczo przedsięwziąść niechce. Ta polityka może się stać dla niego zgubną. Nowe ministeryum jeszcze znaku życia niedało. Wysłanie nadzwyczajnego poselstwa do Turynu mało zasługuje na wiarę.

Z Rzymu miał tu przyjść raport ambasadora austryackiego barona Bach, bardzo smutne dający wyobrażenie o stanie rzeczy w państwie papiezkiém. Naleganie na reformy tak zewnątrz jak wewnątrz ma być coraz silniejsze. Opór ze strony ludzi stojących u władzy, ciągle śmiały i otwarty. W skarbie daje się czuć brak pieniędzy. Organizacya wojska idzie powoli i Lamoricière ma napotykać wielkie trudności.

W Wenecyi umysły spokojniejsze. Kongregacya centralna rozpoczęła swe prace. Zdaje się, że wszyscy czekają na wypadki. Rząd trzyma się na baczności. Wojsko stoi ciągle na stopie wojennéj. Arsenał marynarki przenoszą do Sola.

Czas mamy tu od dni kilku zupełnie jesienny. Deszcze częste i wiatr zimny.

Paryż 2 lipca.

Niesłychane tłumy cisną się do Palais Royal dla zobaczenia ciała księcia Hieronima. Ruch został przerwany na ulicy śgo Honorego, placu Palais Royal i ulicy Rivoli. Sierżanci miejscy pieszo, a gwardya paryzka konno, utrzymują porządek. Odwiedzających jest kilka łańcuchów i dwa ciągną się od Sekwany. Nie ma nic cierpliwszego nad Francuza. Staje on w łańcuchu za drugiemi, chociaż wie, że za kilka godzin dostanie się dopiero do miejsca i przez ten czas okazuje dziwną cierpliwość i trzyma się kolei, nie starająo się wyprzedzać innych. Tęż samą cnotę okazuje on na pogrzebach. Francuzi idą za trumną po dwóch lub trzech i w takim porządku, że zawstydzają inne narody. Wracająo do księcia Hieronima dodam, że po przewiezieniu zwłok do Inwalidów, biskup z Troyes przemówi o zmarłym z ambony. Jutrzejszy pogrzeb księcia Hieronima będzie bardzo świetny. Paryżanie szukają i przepłacają okna. Cesarz przyjął w Fontainebleau jenerała Sanfront, który mu przywiózł kondolencye ze strony króla piemonckiego. W senacie p. Troplong wyraził się czule o zmarłym. Cesarstwo udadzą się do Saint Cloud dopiero po pogrzebie. Jest w etykiecie korony francuzkiej, że panujący nie zbliża się do zwłok i że zwłoki nigdy w Tuileryach nie leżą. Dni 21 żałoby cesarskiej zaczną się liczyć dopiero od dnia pogrzebu. Przybyła do Paryża z matką i mężem księżna Alby siostra Cesarzowej. Jest ona bardzo chorą. W Fontainebleau są tylko hr. Walewscy.

Potwierdza się, że baron Brenier ma się lepiej i że uderzenie nie będzie miało dla niego smutnych następstw. Rząd francuzki czeka na śledztwo, które ma wykryć sprawę zamachu i według tego postąpi. Rząd francuzki będzie domagał się surowego ukarania. Trzeba, żeby zbójcy włoscy poznali rękę francuzką jak ją poznali w Rzymie. Mówią, że w Rzymie jedna księżna kazała zabić jednego oficera francuzkiego za przeniewierzenie się, za co została ze zbójcą w 48 godzin rozstrzelaną. Baron Brenier opuści zupełnie Neapol. Miasto znajduje się w stanie prawdziwie neapolitańskim. Powiewa nad nim sztandar konstytucyjny, i znajduje się w stanie oblężenia. Król podaje rękę do przymierza, a Piemont nie chce przyjąć tej ręki. Neapol przejdzie zapewne przez resztę drogi, po której prowadzi go fatalność. Obietnica dania konstytucyi przez króla neapolitańskiego ma ten rezultat, że skłoniła Garibaldego do połączenia się z Piemontem. Wyrzekną o tem komisye, które Garibaldi powołał na dzień 19ty t. m. Francya nie jest bardzo za jednością całych Włoch, ale w okolicznościach dzisiejszych, połączenie się Sycylii z Piemontem byłoby dla niej korzystném, bo oddaliłaby od tej wyspy niebezpieczeństwo wpływu Anglii. Z Rzymu wiadomości są smutne. Ojciec święty jest spokojny, ale dwór jest strwożony i widzi rzeczy w czarnych kolorach. Trzeba sobie życzyć, aby rzeczy nie obróciły się na szkodę katolicyzmu, coby uradowało anglikanizm, protestantyzm i schyzmę. Przywrócenie we Francyi biskupom wolności ogłaszania ich listów pasterskich, przynosi już owoce. Biskupi w Tours, Rouen, Carcassone i Nevres przemówili za Ojcem świętym i za pożyczką rzymską, która się zaciąga w Paryżu.

W chwili przyjęcia w sądzie kasacyjnym p. Mercier sędziego sabaudzkiego, prokurator Dupin wyrzekł piękne wyrazy o Francyi i Sabaudyi a nadto o prawie i sprawiedliwości i przypomniał, że Sabaudczycy lękali się zawsze najwięcej sprawiedliwości wydawanej według sumienia a nie prawa.

Pożyczka rosyjska nie udaje się w Londynie. Pochodzi to z przyczyn politycznych, a zarazem finansowych. W Anglii nie ma już zbytku pieniędzy. Pożyczka indyjska zaciągnęła się na $5^{1}/_{2}$ od sta, a australska na 6 od sta. Może się Rosyi lepiej uda w Holandyi. Od niejakiego czasu Paryż zaczyna pisać i sądzić o Rosyi inaczej. Czasy r. 1858 minęły. Przyczynił się niemało do wyświecenia rzeczy ksiąžę Dołgoruki. Jak wiadomo, hr. Kisielew polecił mu wrócić do Rosyi i on tego odmówił. Mieszka on swobodnie we Francyi. Pochwalna *Gazette du Nord* upadła. *Courrier du Dimanche* zawiera często ciekawe korespondencye z Petersburga. Piszą także o Rosyi *Siècle* i *Courrier de Paris*. Francya idzie zwolna, bo chce iść z Anglią. Trzeba mieć nadzieję, że Anglia da się z czasem nawrócić. Możebność przyjścia do władzy torysów jest tu ocenianą zimniej. I torysi nie zerwą z Francyą. Zbrojenie się Anglii pokaże się zapewne w gruncie czysto obronnym a nie zaczepnym. Francya robi wszystko co może, aby Anglia otworzyła oczy i uznała potrzeby kontynentu, aby uważała Francyą za rywalkę w dobrem czynieniu a nie za nieprzyjaciółkę. Misya orfeonistów była jednym ze środków, których używa Francya. Misya ta dobrze się udała i zneutralizowała szczęśliwie rewię ochotników angielskich. Anglicy dobrze przyjęli orfeonistów i dali im bankiet, a orfeoniści pokazali się z prawdziwie polityczną grzecznością i bacznością. Osoby przybywające z Londynu mówią dziwne rzeczy o strachu Anglików. Mówią także o obawie jaką wznieca w Angli Ameryka. Stany Zjednoczone nie kończą sprzeczki oregońskiej i przyjmują system protekcyjny w handlu; Anglia wywozi dużo towarów za granicę, ale wywozi coraz mniej przerobionych, a coraz więcej machin. Pokazuje to, że każdy naród chce mieć przemysł u siebie i że z czasem przemysł angielski napotka na opokę, a na pomyśle polega wielkość Anglii.

W tutejszém ministerstwie handlu zbierane są dokumenta w nadziei, że Niemcy zawrą z Francyą nowy a liberalny traktat handlowy. Uderza tu, że za tym traktatem nie jest *Gazeta Augsburska* i że nań powstaje. Tłumaczy to politykę *Gazety Augsburskiej*. Towarzystwo wolnego handlu miało onegdaj posiedzenie w hotelu Luwrskim. Zatrudniło się ono pytaniem czy cła powinny być pobierane stosownie do miary lub wagi towarów (droit specifique), czy według ich ceny (ad valorem). Towarzystwo oświadczyło się za ostatnim rodzajem pobierania cła, rodzajem sprawiedliwszym. Jest to rodzaj trudniejszy i nie przystępny dla wszystkich narodów, ale Francya i Anglia mają zbyt światłych urzędników, aby go nie miały obrać, tam przynajmniej, gdzie to jest podobna. Kwestya wolnego wywozu gałganów, zajmuje tutejszych papierników i gałganiarzy. Godnem jest uwagi, że gałganiarze oświadczyli się za zakazem wywożenia gałganów, na czem tracą, ale za czem są z patryotyzmu. Gałganiarze nie chcą, aby Anglia wywoziła wszystkie gałgany, aby papier francuzki był drogi, a za papierem książki.

Cesarz ozdobił wielkiemi wstęgami krzyża legii honorowej księcia Gramont i pana Benedetti.

Pan St. Marc Girardin pyta się w *Debatach* czy ogłaszając swe rozprawy, senat nie daje dziennikom prawa mówienia o nich i ich sądzenia. Niezawodnie, że daje i senat sądu dzienników się nie obawia. Zabawnem jest, że orleaniści domagają się ciągle wolnej dyskusyi, a wszyscy co piszą w dzisiejszych czasach, dyskusyi unikają. Dzisiejsze czasy akcyi nie są dla dyskusyi i rozumowania. Trzeba patrzyć i śledzić co się dzieje a nie rozumować, bo rozumowania są próżne lub arcytrudne. Dzienniki francuzkie mają coraz mniej artykułów rozumowanych. Nie pochodzi to ze ścieśnienia dyskusyi, lecz z potrzeby epoki.

Zapewniają znowu, że za kilka dni wejście do giełdy stanie się wolnem. Spokojność Paryża i całej Francyi jest głęboka. Wszystkie miasta francuzkie prowadzą ogromne prace publiczne.

C. k. Minister sprawiedliwości zamianował Aleksandra Paulo, sekretarza rady i zastępcę prokuratora publicznego przy sądzie krajowym we Lwowie, sekretarzem Rady, oraz zastępcą prokuratora publicznego przy tamecznym sądzie wyższym.

Wiedeń 5 lipca. Z udzielonego Radzie państwa budżetu wojskowego na r. 1861, wyjmujemy następujące ogólne cyfry. Dawniejsze podania mówiły o przeznaczeniu 91 milionów złr. na utrzymanie wojska, a w szczegółach wykazuje się nadto 8 milionów wydatków nadzwyczajnych. Koszta utrzymania wojska wynoszą $47^{1}/_{2}$ milionów, władze wojskowe $4^{1}/_{3}$ mil., zakłady wojskowe $17^{4}/_{5}$, ogólne wydatki 18 milionów, Pogranicze 5 mil. Nadzwyczajne wydatki przeszło 9 milionów. Po odtrąceniu jednak dochodów z różnych źródeł wojskowych, umieszczonych już pod innemi rubrykami budżetu, w liczbie których największą cyfrę stanowią przychody Pogranicza wynoszące $3^{1}/_{4}$ mil. złr., państwo dopłacić ma w r. 1861 na wydatki wojskowe 92 milionów złr. Cyfra ta przedstawia wydatki tylko przewidziane jako niewątpliwe. Koszta nieprzewidziane „ze względu na obecne polityczne okoliczności i wyższy dotąd jeszcze etat wojska i niektórych zakładów wojskowych, tudzież zwiększone koszta skutkiem obecnéj lokacyi wojsk, nie takiéj jak podczas pokoju, nie były tu wcale uwzględnione". W tych słowach upowodowane są możebne na przyszłość nadzwyczajne nieprzewidziane wydatki, a które obecnie już wynoszą we Włoszech i w niektórych częściach Węgier 12 milionów, jakoteż „na utrzymanie wojska modeńskiego 1,019,092 złr.". Z tego się pokazuje, że nie książę modeński trzyma na swoim żołdzie wojsko swoje, które ściągnął podczas wojny na territoryum austryackie, lecz zostaje ono na koszcie skarbu austryackiego. Objaśnienia budżetu wojskowego mieszczą się w czterech rozdziałach: 1szy mówi o oszczędnościach, 2gi o budżecie na r. 1861, 3ci porównywa ten budżet z francuskim i pruskim, 4ty dowodzi niemożności dalszego zniżenia etatu wojskowego. Siły zbrojne liczone są na 384,555 ludzi, 48,796 koni, 1686 innych zwierząt.

— Ze zmian zaszłych w wojsku, zapisujemy: Przeniesieni zostali na pensye: jen.-major Jan Ebner, komendant twierdzy Przemyśla, w charakterze honorowego fmpor.; majorowie placu: Sawa Popowicz de Donauthal w Tarnowie i Krystyn Hartlieb w Przemyślu.

---

koło przekopu przeprowadzonego wprost z Peuzy do Suez, a więc łączącego bez pośrednictwa Nilu oba morza spiesznie prowadzone. Za półtora roku wody Śródziemne z czerwonemi zleją się i żegluga dla małych statków już otwartą będzie. Za lat cztery kanał na ośm metrów zgłębiony stanie się gościńcem dla naw największej objętości i ciężaru.

Pan Lesseps przebywszy zimę w Paryżu, udał się na wiosnę do Egiptu dla przyspieszenia dzieła i czuwania nad niem. Współczucie całego świata ucywilizowanego, towarzyszą mu i wspiera go, niem zawstydzone i pokonane samolubstwo rządu angielskiego, będzie musiało uledz sile opinii publicznej a przynajmniej w bezczynnej zamknąć się niechęci. A tak wytrwała wola znakomitego męża zwalczyć potrafi dwie ogromne potęgi morze i Anglię.

Lecz pan Ferdynand Lesseps, nie tylko jako przedsiębiorca tak wspaniałego dzieła, godzien wspomnienia, ale jak podróżnik i badacz niemiej zasługuje na uwagę. — Opowiadania jego są niezmiernie ciekawe i zajmujące. Kilkokrotnie przebywszy wzdłuż i wszerz pustynie egipskie poszukiwał wszędzie śladów i wspomnień dawnego świata. Głęboką wiarą religijną przejęty szczególniéj śledził biblijnych pamiątek i doszedł do przekonania, że najpewniejszym przewodnikiem podróży po pustyni są księgi Mojżeszowe. — Sporządzić więc kazał mappę, na której oznaczył dokładnie wszystkie miejsca biblijnemi wypadkami uświęcone. Niektóre z nich wskazać tu chcemy. I tak część kraju zwana dziś Oudie Tomilot, przez którą przeprowadzony będzie teraz kanał od Nilu do głównego suezkiego przekopu, dla użyźnienia miliona hektarów gruntu, przez wice-króla stowarzyszeniu ustąpionych i dla dostarczenia wody rzecznéj, jest tą krainą Gessen nadaną na zamieszkanie synom Izraela. Gessen, znaczy po hebrajsku *pastwiska*. Miejsce to, ma i dziś to samo znaczenie w nazwie arabskiej. Tam to Józef spotkał się z ojcem i z braćmi przybyłymi z ziemi Chanaeńskiej, i tam rzekł do nich: „Odpowiecie Faraonowi, pasterze byli słudzy twoi, od dziecińetwa naszego aż dotąd, i my i ojcowie nasi a to dla tego abyśmy mogli mieszkać w ziemi Gossen, bo obrzydłością egipcianom jest wszelki pasterz bydła." (księgi Mojżeszowe roz. 46 w 34). Dalej spotyka się miejsce dziś po arabsku nazwane Ras el Ouade, co znaczy wstęp do doliny, które Biblia zowie Pitom, co po hebrajsku to samo ma znaczenie. Następnie przybywa się do Tel Maafer czyli po arabsku Om Rihiam *Matka namiotów*. Jest to Sooth Biblii, pierwsza stacya ludu Izraelskiego uciekającego z Egiptu pod przewodnią Mojżesza. — „Ciągnęli tedy synowie Izraelscy z Rameses do Suchota około 600,000 pieszych mężów tylko okrom dzieci." (Exodus R. 12 w 27). Tak więc podanie przechowało w nazwie arabskiej pamięć pierwszego koczowiska ludu Bożego.

Zbliżając się do tak zwanych jezior gorzkich dziś wyschłych, a które stanowiły dawniej zatokę morza Czerwonego, gdyż jak wiadomo morze to dochodziło aż do jeziora Timsah, spotyka się drugą stacyę Mojżeszową w Biblii Etham zwaną. „I wyciągnąwszy z Suchotu, położyli się obozem w Etham na końcu puszczy" (Exod R. 13 w 20). Pokolenie koczujących Arabów, które w tem miejscu zwykło przebywać, dotąd zowie się Ethamis. Niżej znajduje się Reuebe el Bouze, co znaczy po arabsku *las trzcin*, to samo wyraża nazwa biblijna Fyharyot, o którym mowa w Rozdziale 14 w 9 Exodu — „i gonił je, Egipcianie pogonili je w obozie nad morzem, wszystkie konie, wozy Faraonowe, jezdne jego i wojska jego, niedaleko Fyharyot przeciw Baalsefon."

Niedaleko z tamtąd oznaczył p. Lesseps miejsce, w którem lud Izraelski przebył morze Czerwone. Sam był w niem świadkiem pędu tak gwałtownego wichru wschodniego, który tam często panuje, że jeżeli zesłanie wichru w chwili nadciągnienia ludu było opatrznem, rozstąpienie się wód było zupełnie prawdopodobnem i naturalnem zjawiskiem. „I wyciągnął Mojżesz rękę swoją na morze, a Pan rozpędził morze wiatrem wschodnim gwałtownie wiejącym przez całą noc i osuszył morze i rozstąpiły się wody (Exod R. 14 w 21). Gdy zaś wicher obrócił się podczas gonitwy Egipcyan przez osuszone na chwilę morze, wody na nowo przestrzeń tę zalały i zatopiły wozy i jezdne i wojska Faraonowe.

Dalej w puszczy zwanej w Biblii Sur, znajduje się miejsce Bir Marra co znaczy *Gorzka Studnia*. Jest to Mara w Biblii wspomniana, gdzie po trzydniowym pochodzie po przejściu przez morze Czerwone zatrzymał lud swój Mojżesz. „Potem ruszył Mojżesz Izraela od morza Czerwonego i weszli w puszczę Sur, i idąc trzy dni przez puszczę nie znaleźli wody. A gdy przyszli do Mara nie mogli pić wód z Mara bo gorzkie były, dla tegoż nazwano imie onego miejsca Mara. Tedy szemrał lud przeciw Mojżeszowi, mówiąc cóż będziemy pić. I wołał Mojżesz do Pana, a ukazał mu Pan drzewo, które gdy wrzucił do wód, stały się słodkie wody (Exod Roz. 15 w od 22 do 25) Pan Lesseps opowiada że p. Linant de Bellefonds nie raz widział Beduinów, rzucających gałązki z krzewu zwanego Assef, które miały tę własność że naprawiały smak wód cierpkich i gorzkich.

Dalej w puszczy napotyka się na dwanaście źródeł wspomnianych w Biblii „I przeszli do Elim gdzie było dwanaście źródeł wód i siedemdziesiąt palm i położyli się tam obozem nad wodami (Exod R. 15 w 27). Palm już nie znalazł p. Lesseps, lecz siedemdziesiąt pni palmowych dotąd tam istniejących obrachował. — I dalej jeszcze w puszczy wszystkie podania biblijne z pochodu ludu wybranego sprawdzić się dają.

Życzyć należy, aby te badania i spostrzeżenia p. Lesseps zebrał i ogłosił, lecz mąż czynu nie znajduje czasu na pismo. Wszystko jednak co się dotyczy przedsięwzięcia swego ogłasza drukiem. Zbiór tych pism i dokumentów objęty jest w czterech tomach dotąd wydanych pod tytułem: *Percement de l'Isthme de Suez. Exposé et documents officiels*. W tym roku wydrukował p. Lesseps broszurę pod tytułem: *Question du Canal de Suez* zawierającą dokładny wykład całej sprawy, następnie rosprawę o położeniu fizycznem i politycznem Egiptu.

Akt koncessyi nadanej przez wice-króla stowarzyszeniu zawiązanemu przez p. Lesseps, nakoniec statuta stowarzyszenia potwierdzone przez Rządzce Egiptu.

Nadto dyrekcya towarzystwa wydaje pismo peryodyczne dwa razy na miesiąc wychodzące pod tytułem „Dziennik połączenia dwóch mórz" *Journal de l'Union des deux Mers*, w którym umieszczane bywają wszystkie wiadomości i doniesienia, styczność jakąkolwiek z dziełem przekopu Suezkiego mające.— Jawność zupełna w działaniu obudza i utrzymuje ufność i umacnia przekonanie, że znakomite cywilizacyjne przedsięwzięcie pomyślnie do końca doprowadzone stanie się wkrótce chlubą i chwałą wieku bieżącego.

A.

— Poseł austryacki przy dworze rosyjskim hr. Fryderyk Thun wyjechał wczoraj z Dieczyna, gdzie przebywał za urlopem, do Petersburga.

— Jak donosi *Milit. Ztg*, w przeszłym miesiącu wystąpiło z wojska 187 oficerów różnych stopni. Od nowego roku do końca czerwca około 800 oficerów niższych stopni wystąpiło z wojska zupełnie.

— *Gaz. Wiedeńska* wieczorna zamieszcza artykuł o otwarciu kongregacyi centralnéj w Wenecyi w d. 25 czerwca. W nim broni rządu od zarzutu tajemniczości, albowiem w *Gazecie weneckiéj* z 27 t. m. wydrukowane było autentyczne sprawozdanie z pierwszego posiedzenia téj korporacyi. Komu jest znane, mówi tu gazeta, dotychczasowe działanie kongregacyi, ten przyzna, jak nieograniczone posiada ona prawo podawania petycyj do rządu. Przedstawienia jéj tyczą się prawodawstwa gminnego, zakładów dobroczynnych, kontroli, ulepszenia dróg, dzierżawy i poboru podatków, uporządkowania szkół i służby zdrowia po wsiach, wykupna dziesięciny, podniesienia gospodarstwa, leśnictwa, policyi polowéj, prawa wypasu, irrygacyi pól i łąk, osuszania i drenowania, użytkowania z wód, uprawy ryżu, zakładania szkół rolniczych, opiniowania co do wag i miar, co do ubezpieczeń od ognia, hipotek itd. Czyż — mówi *Gaz. wied.* — jest gdzie reprezentacya krajowa w krajach najswobodniejszą nawet mających konstytucyę, gdzieby w ciągu trzech lat ostatnich nad tyloma ważnemi sprawami obradowano. Daléj gazeta mówi, że teraz prawo petycyi rozciągniętem zostało więcéj jeszcze, a nawet kongregacya ma prawo doradcze w przedmiotach, o które zapytaną będzie. Kongregacya centralna jest przykładem, gdzie zachodzi granica między władzą centralną a autonomią krajów koronnych. Słowa te dają jakoby wskazówkę, na czem zasadzać się będzie autonomia innych krajów koronnych, i jaki będzie zakres działania sejmów krajowych.

Królestwo Polskie.

W Królestwie są corocznie od lat kilku dwie wystawy rolnicze: jedna w Warszawie w czerwcu równocześnie z wyścigami koni, urządzana dawniéj tylko przez Komitet tychże wyścigów; druga w jakiem znaczniejszem mieście prowincyonalnem, urządzana przez Towarzystwo Rolnicze i komisyę z ramienia rządu wyznaczoną a zwykle odbywająca się w sierpniu lub wrześniu. Pierwsza tj. w Warszawie bywała tylko cieniem wystawy dopóki urządzał ją Komitet wyścigów. Dopiero gdy udział w tem wzięło Towarzystwo Rolnicze, poraz pierwszy w tym roku w świetniejszéj ukazała się postaci; druga wystawa rolnicza przed dwoma laty zaprowadzona i dwa razy w Łowiczu urządzona, bywa daleko świetniejszą i liczniejszą a dla zwiedzenia jéj przybywają tłumnie obywatele nietylko z całego Królestwa lecz i z sąsiednich prowincyj. W r. b. wystawa ta rolnicza urządzoną będzie nie w Łowiczu, lecz w Lublinie a Towarzystwo Rolnicze wydało następujące z powodu téj wystawy ogłoszenie:

„Towarzystwo Rolnicze podaje do wiadomości, że jak w dwóch latach ostatnich dla wystawy rolniczéj w Łowiczu, tak w r. b. dla takiejże wystawy w dniach między 23 a 30 sierpnia rb. w Lublinie urządzić się mającéj, oprócz nagród jakie rząd dla niéj postanowił, Towarzystwo rolnicze ze swéj strony następujące przeznaczyło nagrody, za przedmioty niżéj wymienione:

W oddziale płodów. Medal wielki, za wprowadzenie nowéj odmiany któregokolwiek ze zbóż w kraju uprawianych, odznaczającéj się przymiotami wartość podnoszącemi i korzyści w uprawie na wielką skalę obiecującemi.

Medal wielki, za najlepszy gatunek pszenicy w ziarnie i snopie przedstawiony.

Medal średni, za wyroby któregobądź z płodów rolnych, taniością fabrykacyi a dobrocią przerobu odznaczające się, z wyłączeniem okowity i cukru.

Medal średni, za najpiękniejszy zbiór warzyw ogrodowych, lub za najlepsze gatunki szczepów lub owoców.

Medal mały, za najlepszy gatunek rzepaku w ziarnie i snopie przedstawiony z gatunków w kraju naszym uprawianych.

Medal mały, za najlepsze ziarno żyta.

Medal mały, za najlepsze ziarno owsa.

Medal mały, za najlepsze ziarno jęczmienia.

Medal mały, za najlepsze ziarno grochu i wyki.

Medal mały, za najlepsze ziarno gryki.

List pochwalny, za najlepsze i najmączystsze kartofle z gatunków wczesnych rychlikami zwanych.

W oddziale inwentarzy. Medal wielki, za stadnika urodzonego w kraju z krowy również w kraju zrodzonéj, posiadającego w najwyższym stopniu, zalety bydła mlecznego, a pochodzącego z krwi czystéj ras mlecznych jakoto: Żuławskiéj, holenderskiéj, oldenburskiéj lub innych z nizin pochodzących.

Medal wielki, za ogiera urodzonego w kraju, również z klaczy w kraju urodzonéj, posiadającego zalety produkowania koni z silną budową, bądź wierzchowego bądź zaprzężnego.

Medal wielki, za pięć sztuk młodzieży pochodzącej z obory odznaczającéj się cechami dążnością utrzymania lub wyrobienia pożytecznéj dla kraju rasy swojskiéj lub zagranicznéj.

Medal średni, za pięć skopów wytuczonych jako próba większego stada, odznaczających się stanem tuczności i budową.

Medal średni, za fornalkę z 4ch klaczy roboczych złożoną, własnego chowu i jednostajnych celowi odpowiednich cech rodowych, nieprzenoszącą wartości handlowéj *rs.* 400.

Medal mały, za odznaczającą się maciorę trzody chlewnéj.

Medal mały, za zbiór okazów najpiękniejszego drobiu.

List pochwalny i rs. 30 za parę wołów roboczych najpiękniejszych do włościanina należących.

List pochwalny i rs. 20 za parę wołów największe po poprzednich zalety przedstawiających.

List pochwalny i rs. 20 za wołu najlepiéj utuczonego na letniem pastwisku.

List pochwalny i rs. 15 za najlepszą krowę dojną rasy krajowéj, w rękach włościanina będącą.

List pochwalny i rs. 15 za wieprza karmnego największéj wagi.

Rs. 100 na konkursa oraczy ze strony Towarzystwa. Medal mały, dla oracza wygrywającego w podwójnym konkursie.

Rs. 100 na wynagrodzenie przy próbach rączości koni i wynagrodzenia koni włościańskich, szczególnemi przymiotami odznaczających się.

W oddziale machin. Medal wielki, za przyrząd parowy w zastosowaniu do gorzelni, wraz z ziarnami mielącemi zboże i sieczkarnią na siłę 6ciu koni, lub przyrząd podobny w zastosowaniu do młocarni, sieczkarni, żarn mielących zboże i olejarni, lub podobny zastosowany do gorzelni i tartaku.

Medal średni, za pług najwłaściwszy do uprawy gruntów gliniastych.

Medal średni, za młynek najlepiéj oddzielający zboże w czyszczeniu i odprowadzający chwasty, za granicą lub w kraju wyrobiony.

Medal mały, za najlepszy pług kilkoskibowy do pokrywania ziarna zasianego.

Medal mały, za najlepsze i najtańsze grabie konne w kraju wyrobione, do grabienia siana.

Medal mały, za narzędzie najlżéj i najtaniéj oczyszczające łąki z kępin i kretowin.

Medal mały, za najtańszą sikawkę dostępną dla cząstkowego gospodarza, do użycia przy gaszeniu ognia. Prezes, *Andrzéj Zamoyski.* Członek Sekretarz, *Władysław Garbiński.*"

Włochy.

Rozporządzenia i dekreta tymczasowego rządu sycylijskiego lub jego ajentów przyczynić się mogą do wszechstronniejszego poznania kierunku w jakim rząd ten postępuje i biegu rzeczy w Sycyiii. Podaliśmy dawniéj szereg postanowień i rozporządzeń tego rządu, zamieścimy dzisiaj kilka późniejszych.

Gazetta ufficiale palermitańska, tj. rządowy organ rządu tymczasowego sycylijskiego, ogłasza następujące dekreta i postanowienia:

„Włochy i Wiktor Emanuel. — Zważając, że między prowincyami włoskiemi już złączonemi lub które właśnie łączą się w jeden naród pod berłem wspaniałomyślnego króla Wiktora Emanuela, zniknąć winny wszystkie rozgraniczenia i rogatki ustanowione w czasach wspólnéj niewoli i dawnych podziałów politycznych:

Art. 1szy. Ogłoszona jest zasada zupełnéj wolności żeglugi w portach i zatokach sycylijskich dla statków i wszelkich produktów przybywających ze wszystkich prowincyj włoskich złączonych pod berłem króla Wiktora Emanuela.

Art. 2gi. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych i handlu, oraz sekretarz stanu dla spraw skarbowych porozumieją się i ułożą wspólnie regulamin dla wykonania niniejszego dekretu.

Palermo 22 czerwca 1860 r. (Podpisano) dyktator *Garibaldi.* Za zgodność podpisu; *Pisani, F. Crispi.*"

„Włochy i Wiktor Emanuel. — Wojsko narodowe ma pobierać żołd wojenny i racye żywności odpowiednie różnym stopniom, według regulaminu obowiązującego w państwach J. Kr. Mości króla króla Wiktora Emanuelą. (Podpisano): *Garibaldi, Orsini.*"

Ogłoszony jest także w poprzednim numerze tego dziennika dekret polecający zburzenie warowni Castellamare a zarazem utrzymanie warowni Castel-Luccio, któréj baterye obrócone są nie przeciwko miastu, lecz na morze broniąc przystępu do portu; warownia ta ma być napowrót uzbrojona.

Drugim dekretem polecono utrzymać fortyfikacye innego Castellamare, nie zamku w Palermie lecz warownego miasta położonego o pięć blisko mil na południe od Palerma. W mieście tem leżącem w bardzo dogodnem i silnem stanowisku, mają być zakłady dla artyleryi i inżynieryi. Inny rozkaz dyktatora poleca utworzyć w tem mieście zakład pirotechniczny mający wyrabiać ładunki.

Mnóstwo rozkazów dziennych i dekretów wydane zostało w zakresie wojskowym. Jeden z nich poleca tworzenie dwóch pułków jazdy, drugi przepisuje uformować intendenturę wojskową mającą zajmować się dostarczaniem wojsku żywności i ubrania; trzeci organizuje służbę remonty, a która już 22 czerwca rozpoczęła swoją czynność.

Zajmującem jest także, ogłoszony w téjże gazecie sycyiijskiéj list kapitana inżynieryi de Benedetis, który należał do załogi w Mesynie i przeszedł do powstania, a którego ojciec dowodzi brygadą wojsk neapolitańskich stojących na granicy rzymskiéj. W liście swym oficer ten tak mówi:

„Niejestem bynajmniéj zbiegiem; zbiegiem jest ten żołnierz włoski, który przechodzi do obozu wojsk cudzoziemskich, a bynajmniéj nie ten który przejęty zgrozą na widok wojny bratobójczéj, przybiega służyć swym orężem sprawie narodowéj i staje się członkiem wielkiéj rodziny włoskiéj któréj głową jest Wiktor Emanuel."

Posłannik Garibaldego w Genui przebywający, p. Bertani, upoważniony do zaciągnienia pożyczki 50 milionów franków na imie Sycylii i Garibaldego, oraz do odbierania darów dla Sycylii przeznaczonych, wydał następującą odezwę ogłoszoną przez wszystkie piemontskie dzienniki.

„*Genua 26 czerwca.* Otrzymuję ważne pismo z Palerma. Pismo to pobudza mię (mi sprona) do powtórzenia gorącéj odezwy do Włochów. W skutku tego wołam: „w téj chwili siła żywotna i odżywiająca wojnę spoczywa w pieniądzach." Garibaldi, uosobienie Italii wojującéj, nalega o pożyczkę i żąda tymczasem pieniędzy. Co za wstyd dla was, gdyby mu jéj odmówiono! Niechże Włochy dadzą pieniędzy temu któremu oddają krew, który również odda swą krew i wolność w zamian za pieniądze. Dawcy otrzymają w nagrodę wdzięczność ojczyzny. Pożyczający, których wzywamy energicznie, mają w rękojmi to uroczyste słowo Garibaldego: „„Tu, w Sycylii, mamy środki zapłacenia wszystkich"". Garibaldi zaś nigdy nie zawodzi w słowie. Środki do których się odwołuje wśród ruin Palerma, znaczą bogaty skarb, lecz w zbombardowanéj stolicy sycylijskiéj skarb ten nie stał się jeszcze monetą gotową i brzęczącą (moneta pronta et sonante). Należy do Włochów, solidarnych w téj walce narodowéj, przemienienie skarbu tego w pieniądze.

„Walka upragniona i zwycięska zaczęta została przez naród. Niechajże ci którzy są w możności, nie odmawiają mu pomocy. Niechaj żaden Włoch nie wystawia się na wyrzuty kiedyś sumienia, iż odmówił ojczyźnie pomocy. Jedynem bogactwem w chwili w któréj piszemy jest dla Włoch: broń, siła i pewność zwycięstwa. *August Bertani.*"

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— „Pr. Morgenpost" utrzymuje, że hr. Palffy oficer w wojsku papieskiem nie został zamordowanym i zrabowanym w Viterbo jak twierdzono, lecz że poległ w pojedynku z majorem Odescalchi.

— W tych dniach sprzedano na licytacyi w Londynie 21 obrazów starych mistrzów, własność sir Cullinga Eardley, za 22,575 gwinei. Madonna Murilla podobna do Soultowéj otrzymała 9000 gwinei, Rubens (grupa portretów) 7500, Vandyk 1000 gw., dwa Rembrandty 1850 gw., Weenix 740, Claude 460, dwa Teniersy (młodszy) 840 gw., dwa Boucher 1250 gw.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 4 lipca. Wiadomości przez Genuę donoszą o składzie nowego gabinetu sycylijskiego. Ministrem spraw zagran. jest Natolio; spraw wewn. Darta; wojny, Orsini; skarbu, Giovanni; oświecenia, Logga; wyznań, Lanza; bezpieczeństwa publicz. l'Orte. (Przypomnieć tu winniśmy, iż w skutek usunięcia się ks. Torrearsa, ministrów Pasani i Guarneri, w gabinecie sycylijskim było przesilenie, które dopiéro teraz się skończyło mianowaniem nowych ministrów. Widzimy jednak z jego spisu, iż ustąpił także minister spraw wewnętrznych Crispi, któremu nie sprzyjał Cavour i wielu Sycylian. *P. R. Cz.*).

Medyolan 4 lipca. Według listów z Rzymu, Papież nie jest przeciwny nadaniu konstytucyi, lecz nigdy nie skłoni się do przymierza z Piemontem.

Medyolan 4 lipca. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi, iż król neapolitański wysyła nadzwyczajne poselstwo do Turynu, złożone z Księcia Petrulli i z pięciu innych wysokich dygnitarzy. — Spodziewano się, że dzisiaj przypłyną do Genui okręty zwrócone przez rząd neapolitański.

Neapol 1 lipca. Zasadą programu politycznego ministra Spinelli jest projekt konfederacyi włoskiej, takiej jak ją zalecał cesarz Napoleon III. Celem konfederacyi byłaby jedynie wspólna obrona z zastrzeżeniem udzielności każdego państwa.

Londyn 4 lipca. Lord Palmerston wniesie jutro następujące rezolucye: Prawo uchwalania kredytu ma służyć wyłącznie Izbie niższéj. Izba wyższa rzadko używała prawa odrzucania bilów finansowych. Jako rękojmię na przyszłość przeciw nieprawemu wykonywaniu tego prawa ze strony Izby lordów, Izba tylko niższa będzie mogła nakładać lub znosić podatki.

Wiadomości piśmienne z Neapolu sięgają do 27 czerwca, telegraficzne zaś do 2 lipca. Pierwsze objaśniają już dostatecznie początek nowego zwrotu rzeczy w Neapolu i opisują jak zimno przyjętym on został przez ludność tameczną; drugie wskazują tylko główny kierunek dalszych wypadków. Możemy jednak ułożyć z nich dokładniejszy zarys całego przebiegu zdarzeń.

Ogłoszony w d. 26 czerwca znany „akt monarszy", zapowiadający konstytucyę, przyjęcie chorągwi włoskiéj, porozumienie się z Piemontem i politykę narodową na zewnątrz, przyjęty został z wielką nieufnością i bardzo zimno przez ogół mieszkańców niewierzących w trwałość tego zwrotu, a znów przeciwnie z oburzeniem przez lazaronów którym policya była przyobiecała swobodny rabunek miasta, a którzy teraz uważają iż rząd ich zdradził. Z takiego w obec konstytucyi usposobienia z jédnéj strony ogółu mieszkańców z drugiéj strony części lazaronów, wynikły dalsze wypadki. Gdy w d. 26 czerwca po ogłoszeniu odezwy królewskiéj, ajenci rządowi chcąc wywołać jakąś demonstracyą na cześć téj odezwy, wołali na ulicach: „niech żyje król! niech żyje konstytucya — nieodpowiedział im żaden okrzyk, nieukazała się żadna trójkolorowa konstytucyjna chorągiew, żadne okno niezabłysło światłem, nikt nieprzypiął kokardy. W dniu 27 czerwca, gdy znów nowe robiono usiłowanie aby wywołać manifestacyę na cześć konstytucyi, na okrzyki: „niech żyje król! niech żyje konstytucya!" odpowiedziały tłumy mieszkańców: „Niech żyje Wiktór Emanuel! niech żyją Włochy! niech żyje Garibaldi!" lazaroni zaś odpowiedzieli krzykiem i gwizdaniem. Przyszło do bitki i wiele osób raniono. Wśród tego zgiełku przejeżdżał ulicą Toledo poseł francuski Brenier, a kiku lazaronów napadło na niego, i poseł, jak wiemy, otrzymał w głowę kilka uderzeń laską z ołowiem. Tak donosi zgodnie wielu korespondentów z Neapolu do dzienników francuskich i włoskich, a oni jak równie korespondenci do dzienników niemieckich zgadzają się na to, że nadzwyczaj zimno i niedowierzająco przyjęli mieszkańcy zwrot konstytucyjny.

Co do wypadków w d. 28 czerwca, owego zrabowania ajentór policyjnych w dwunastu dzielnicach miasta, panuje jeszcze sprzeczność w doniesieniach, już tylko telegraficznych. Wiadomości zamieszczone w *Opinione* mówią, iż policya sama wywołała te rozruchy w Neapolu, a to w następujący sposób: Obiecała lazaronom swobodny rabunek miasta, jeżeli tylko wystąpią przeciw manifestacyi jaką zamierzali liberalni. Gdy jednak poseł angielski lord Eliot dowiedziawszy się o téj obietnicy uczynił energiczne rządowi przedstawienia i wystąpił nawet groźnie, policya cofnęła swoje przyrzeczenie lazaronom. Ci ostatni rozgniewani za takie złamanie słowa, uderzyli na ajentów policyjnych i dopiero ogłoszenie stanu oblężenia i utworzenie gwardyi obywatelskiéj położyło koniec rozruchom. Drugie zaś doniesienie mówi, iż ogół ludności uderzył na ajentury policyjne, aby oswobodzić uwięzionych. Rozruchy się już więcéj nie ponowiły, i dnie 29 i 30 czerwca i 1go lipca minęły spokojnie, lecz nie bez obawy; gdyż z jednéj strony niepokoiła wszystkich wieść, że ajenci dawniéj policyi porozumiewają się z naczelnikami lazaronów i chcą ich popchnąć do demonstracyi przesiw konstytucyi; z drugiéj strony ogół mieszkańców nie zmienił bynajmniéj swéj nieufności względem konstytucyjnego zwrotu rządu neapolitańskiego. Wątpimy aby ogłoszenie w dniu 2gim lipca konstytucyi z 1848 roku; o czem nam doniosła depepesza telegraficzna na końcu przeszłego numeru zamieszczona, sprowadziło jaką zmianę w takiém usposobieniu mieszkańców i położeniu rzeczy w Neapolu. Jedynie tylko zawarcie przymierza Neapolu z Piemontem, może, jakto już nieraz wskazywaliśmy, wywołać wiarę iż rząd neapolitański trwale się trzymać będzie konstytucyi i polityki włoskiéj, i ocalić dynastyę. Czy jednak przymierze to przyjdzie do skutku, jest rzecz bardzo wątpliwa. Lecz wątpliwość ta wkrótce się rozstrzygnie, gdyż uroczyste poselstwo neapolitańskie z żądaniem przymierza ma w tych dniach przybyć do Turynu, jak donosi powyższa depesza.

Z Sycylii niema żadnych świeżych wiadomości o rozpoczętych działaniach wojennych. Ostatnie tylko doniesienia mówią, iż Garibaldi napotyka wiele trudności, jużto w niewielkiéj chęci Sycylian zaciągania się do wojska, jużto w nadużyciach jakich się miała ludność wewnątrz wyspy dopuścić. Większość korespondencyj zgadza się, że Sycylianie chętniejsi są do demonstracyj i okrzyków, niżli do boju. Kilka dekretów i postanowień rządu tymczasowego podajemy wyżéj.

Pogłoski o zmianie gabinetu angielskiego zaczynają nabierać pewnej wiary, zwłaszcza, że się może do tego nastręczyć sposobność z powodu walki o kompetencyę obu Izb, jaka się wywiąże przez rezolucyę postawioną przez lorda Palmerstona (p. depeszę). Rezolucya ta chce, aby Izba wyższa zrzekła się prawa rozstrzygania bilów podatkowych. Początek do tego dał wniosek zniesienia podatku od papieru.

Dnia 30 czerwca ponowiły się w Bononii niespokojności, zaszłe dniem poprzednio w skutku podrożenia żywności, a jakkolwiek władze były o tém uprzedzone, nie przedsięwzięły jednak dostatecznych środków ostrożności.

Według doniesień otrzymanych z Lizbony z d. 1go b. m. ministeryum teraźniejsze zostało rozwiązane, a Loulé tworzy nowy gabinet.

Rząd rosyjski wydał teraz wiele rozporządzeń w zakresie finansów, jużto tyczących się nowej pożyczki, jużto uregulowania nowych instytutów kredytowych. I tak w dziennikach petersburgskich z 27go czerwca znajdujemy najprzód ukaz cesarski do ministra skarbu, polecający mu zawrzeć układ z domem londyńskim Baring i amsterdamskim Hoppe, o pożyczkę 8 milionów funtów szterlingów, po $4^{1}/_{2}$ od sta, a to z powodu, iż pożyczka z r. z. zaciągana za pośrednictwem domu petersburgskiego Thomson i Bonar i berlińskiego Magnus, przyniosła tylko 7 milionów funtów szterlingów zamiast 12, gdyż wówczas wojna włoska, jak mówi ukaz, zniżyła wartości na wszystkich giełdach. Tożsame dzienniki petersburgskie z 27go czerwca ogłaszają obszerną, 179 artykułów liczącą ustawę Banku państwa, zatwierdzoną przez cesarza. Treść tej ustawy podamy późniéj.

Walka na Libanie między Druzami i muzułmanami z jednéj a Maronitami i innemi chrześcianami z drugiéj strony, nietylko się nie skończyła mimo posłania wojsk do Bejrutu, lecz nawet rozszerzyła. Według listów z Bejrutu z 21go czerwca nadeszłych do Marsylii 4go lipca, i w treści telegrafowanych, Druzowie wzmocnieni przez Kurdów i Beduinów uderzyli na Zahli i wymordowali do 1000 ludzi. Następnie zrabowali Der-el-Kamar. Roznoszą także mord i pożogę w Anti-Libanie. Utrzymują, że dzieci w szkole Malahala zostały wymordowane, chociaż nad szkołą powiewała chorągiew francuska.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 6 lipca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	355	349
Ruble obrączkowe agio.	106	105
Talary pruskie za 150 złr. now.	79	78
Srebro nowe. . . . złr.	127	126
Półimperyały rosyjskie . . . „	10 38	10 24
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 22	10 8
Dukaty holenderskie ważne . . . „	5 94	5 86
„ austryackie. . . . „	6 2	5 94
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	85 —	84⅓ —
Obligacye indemn. z kuponami. . . „	72 —	71 25
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	79 50	78 50
Akcye kolei galicyjs. za sztukę bez dywid. „	136	134½
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99¾	99
Wiedeń 6 lipca (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	108	50
Hamburg 100 Marków	95	50
Londyn 10 £.	126	25
Paryż 100 franków	50	30
Dukat	6	3
5% Metaliki	70	80
„ „ na walutę austr.	67	—
4½% „	62	50
4% „	55	25
3% „	—	—
Losy z roku 1834	—	—
„ „ 1839	125	75
„ „ 1854	96	25
Pożyczka narodowa.	79	50
Obligacye indemn. galic.	70	75
Akcye bankowe	849	—
„ kolei północnéj	1865	—
„ kredytu ruchomego	193	30
„ kolei francusko-austryackiéj	256	—
Lwów 4 lipca.		
Dukat holenderski	5 98	5 92
„ austryacki	6 1	5 95
Półimperyał rosyjski	10 35	10 24
Rubel rosyjski	2 —	1 96
Talar pruski	1 93	1 89
Pięciozłotówka polska		—
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 50	84 —
Oblig. indemn. bez kupon.	71 27	70 67
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 45	78 80
Warszawa 4 lipca.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 53
Obligi skarbowe . . . „	93 21	92 71
kupon	—	1 4⅛
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 94	14 91
kupon	—	— 2
Wrocław 5 lipca.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	78¾	—
Polskie bilety bankowe	89¾	—
„ listy zastawne	89¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	100
„ „ „ 3½%	—	92
Obligi krak.-szląsk.	—	75¾

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz, = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 5 do 6 Lipca.

HOTEL DREZDEŃSKI. Romuald Pruszyński ob. z gub. Kijowskiéj. Szymon Radliński, Antonina Doroszyńska, Eugeniusz Dunin ob. z Wołynia. Ks. Walenty Baranowski biskup z Lublina. Ks. Karol Bigault de Maisonneur kapelan z Warszawy.

Wyjechali: Józefa Rozborska wł. dóbr do Truczyc. Narcyz Polański wł. dóbr do Królestwa. Tadeusz Knelewski dzierż. do Bydlina. Jan Chwalibóg wł. dóbr do Wiednia. Zygmunt Weisel kup. do Wrocławia.

HOTEL SASKI. Ignacy Lipski wł. dóbr z fam. z Kaliskiego. Antoni Woźniakowski rz. dóbr z Bobrku. Józef Kolischer Dr praw ze Lwowa Jan Jędrzejowicz wł. dóbr z Zaczernia. Żelisław Zawadzki akademik z Warszawy. Dyonizy Hłasek doktor, Konstanty Kwiatkowski ob. z Wołynia. Ludwik Bajer wł. dóbr z Królestwa. Justyna Jordanowa żona pułkow. z synami z Turcyi.

Wyjechali: Ludwik Górski, Stanisław hr. Łubieński wł. dóbr do Warszawy. Józef Gumowski, Józef Derych z fam., Adolf hr. Niemojewski, Ludwik Bajer wł. dóbr do Królestwa. Władysław Bojarski wł. dóbr, W. Ruckmann lek. obwod. do Pragi. Walerya Uziembło wł. dóbr do Rosyi. Hr. Elżbieta Chołoniewska ob. do Wiednia.

(Nadesłane).

ODEZWA
Dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.

Niezaprzeczony wpływ, jaki wywierają sztuki piękne na uszlachetnienie obyczajów i podniesienie życia duchowego w narodzie, stawia instytuta artystyczne pod opieką całego kraju.

Na największą może opiekę zasługuje muzyka, co tak się wplotła w życie nasze, że towarzyszy nam od kolebki do grobu, wśród wesela i smutku, na polu bitwy i świątyni Pańskiéj, a kształceniem téj sztuki zajęło się dla Galicyi istniejące we Lwowie Towarzystwo muzyczne.

Postęp Towarzystwa tego mającego na celu tak wzniosłe zadanie, zależy od środków materyalnych, te zaś od ilości członków. Dotychczas ma Towarzystwo członków wspierających go rocznemi wkładkami po 6 złr. prawie tylko w samym Lwowie, a wyższe datki roczne, które za staraniem Dyrekcyi zasubskrybowali niektórzy troskliwi o wzrost sztuki obywatele kraju na trzy lata, ustają już z rokiem bieżącym. Mimo tak szczupłych funduszów, urządziło Towarzystwo szkołę śpiewu, instrumentów smyczkowych i teoryi muzycznéj, a przytem utworzyło stowarzyszenie śpiewu choralnego ku podniesieniu muzyki kościelnéj.

Zakład muzyczny rozwija się więc wspierany siłami mężów prawdziwych dla sztuki ożywionych zapałem, idzie tylko o to, by szlachetny bodziec służenia krajowi przez możebne ofiary wszystkich i wspólnie do względnych zagrzewał obowiązków.

Do was więc szanowni Obywatele kraju, których opiece tyle zakładów byt swój i rozwój zawdzięcza, podnosim głos w sprawie Towarzystwa muzycznego, oby i ten zakład licznem uczestnictwem waszem wspierany, osiągnął byt niezachwiany; i nietylko nazwą lecz czynem stał się instytucyą krajową; — za wkładkę co dla pojedynczego tak jest nieznaczącą, odwzajemni się jeszcze Towarzystwo corocznie bezpłatnem przesłaniem zbioru pieśni narodowych.

Dla pośrednictwa w tym celu, obrano we wszystkich obwodach ajentów, a Dyrekcya ma silną wiarę, że ułatwiając w ten sposób przystąpienie do Towarzystwa muzycznego, znajdzie licznych w narodzie, co zechcą przyczynić się do wzrostu sztuki na pożytek kraju i chwałę Boga!

Lwów dnia 16 Czerwca 1860.

Inseraty.

PLAN  **JAZDY**

pociągów osobowych na ck. uprz. kolei gal. Karola Ludwika

Począwszy od 15go Listopada 1859 r. i nadal.

(611-33)

POCIĄGI OSOBOWE.

z Krakowa do Przeworska

Stacya	Pociąg osobowy N 1. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg mieszany N. 3 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	przed	poł.	10	30	rano		5	40
Bierzanów	10	43	10	44	5	57	6	—
Podłęże	10	59	11	2	6	20	6	28
Kłaj	11	17	11	17	6	48	6	49
Bochnia	11	32	11	37	7	9	7	18
Słotwina	11	57	12	1	7	43	7	52
Bogumiłowice	12	30	12	30	8	30	8	31
Tarnów	12	43	12	50	8	45	8	57
Czarna	1	23	1	24	9	39	9	41
Dębica	1	42	1	47	10	4	10	12
Ropczyce	2	7	2	10	10	37	10	39
Sędziszów	2	22	2	27	10	55	11	5
Trzciana	2	45	2	47	11	28	11	31
Rzeszów	3	10	3	20	12	1	w połud.	
Łańcut	3	49	3	54	—	—	—	—
Przeworsk	4	30	po połud.		—	—	—	—

z Przeworska do Krakowa

Stacya	Pociąg osobowy N. 2 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg mieszany N. 4 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Przeworsk	przed	poł	9	—	—	—	—	—
Łańcut	9	36	9	41	—	—	—	—
Rzeszów	10	10	10	20	po połud.		2	15
Trzciana	10	43	10	45	2	46	2	47
Sędziszów	11	3	11	8	3	10	3	20
Ropczyce	11	20	11	23	3	36	3	38
Dębica	11	43	11	48	4	3	4	12
Czarna	12	6	12	7	4	34	4	35
Tarnów	12	40	12	48	5	17	5	30
Bogumiłowice	1	—	1	—	5	44	5	45
Słotwina	1	29	1	33	6	23	6	30
Bochnia	1	53	1	58	6	55	7	2
Kłaj	2	13	2	13	7	22	7	23
Podłęże	2	28	2	31	7	42	7	45
Bierzanów	2	46	2	47	8	5	8	6
Kraków	3	—	po poł.		8	24	wieczór	

z Krakowa do Wieliczki — Pociąg mieszany Nr. 17.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	prz.	poł.	11	—
Bierzanów	11	22	11	25
Wieliczka	11	40	prz.	poł.

z Wieliczki do Niepołomic — Poc. miesz. N. 18 podł. potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	po	poł.	1	30
Bierzanów	1	42	1	45
Podłęże	2	10	2	20
Niepołomice	2	30	po	poł.

z Niepołomic do Wieliczki — Poc. miesz. Nr. 19 podł. potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Niepołomice	po	poł.	3	30
Podłęże	3	40	3	50
Bierzanów	4	15	4	18
Wieliczka	4	33	po	poł.

z Wieliczki do Krakowa — Pociąg mieszany Nr. 20.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	wieczór		6	—
Bierzanów	6	12	6	15
Kraków	6	40	wieczór	

UWAGA.

Pociąg osob. N. 1 zostaje w związku z poc. z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska, Granicy i Mysłowic
dto dto Nr. 2 dto dto dto do Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska.
Mieszane pociągi Nr. 18 i 19, odchodzą według potrzeby.

Od c. k. uprzywil. galicyjskiéj kolei Karola Ludwika.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	326‴ 84	+12'3	58	zachodni silny		deszcz	+8'6	+13 7
	10	27 30	8 6	71	zachod.-półn. silny	pogoda z chmurami	grzmot, błyskawica		
6	6	27 05	9 2	79	zachodni „		deszcz		

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*